

POZNANIACY OTWORZĄ POLSKĄ MISJĘ

# POMOGĄ POLAKOM W LONDYNIE

Poznańska Fundacja Pomocy Wzajemnej „Barka” rusza na pomoc Polakom, którzy nie poradzili sobie w Wielkiej Brytanii. Za pracę polskich wolontariuszy zapłacą brytyjskie organizacje charytatywne

MICHAŁ KOPIŃSKI

Poznańską Barkę poprosiły o pomoc dwie angielskie organizacje pomagające bezdomnym - Housing Justice Unleash i Simon Community. Z przygotowanego przez nie raportu wynika, że wielu z szukających w Wielkiej Brytanii pracy Polaków nie znajduje zatrudnienia, po czym rozpoczyna życie na ulicy. Brytyjczycy obawiają się, że z czasem nasi rodacy mogą stać się poważnym zagrożeniem społecznym. - Co najmniej 30 proc. ludzi mieszkających pod gołym niebem w centrum Londynu pochodzi z nowych państw Unii Europejskiej - mówi w rozmowie z tygodnikiem „The Observer” Tim Nicholls, dyrektor Simon Community. - Odżywiają się wyłącznie zakupami, a w przeżyciu pomagają im specjalne punkty niosące pomoc. Potrzebujemy wolontariuszy mówiących po polsku, dlatego zgłosiliśmy się do Fundacji „Barka”. Mamy tutaj mnóstwo potrzebujących, którym grozi stanie się nową generacją bezdomnych.

- Spotykamy tu wielu ludzi, którzy są w bardzo ciężkiej sytuacji, ale nie mówią po angielsku - dodaje Alastair Murray z Housing Justice Unleash. - Nie mają też większego pojęcia o tym, na jakich zasadach tutaj wszystko funkcjonuje. Staramy się im pomóc, ale jesteśmy bardzo obciążeni.

Sytuację Polaków, którym nie udało się znaleźć zatrudnienia, pogarsza fakt, że pracownik, który nie prze-



TOMASZ KAMIŃSKI

Ewa Sadowska z Fundacją Pomocy Wzajemnej „Barka” jest związana od początku jej funkcjonowania, czyli od 17 lat. Barkę, która ma nieść pomoc długotrwale bezrobotnym, bezdomnym i wszystkim nieradzącym sobie w życiu, założyli jej rodzice - Barbara i Tomasz Sadowscy.

pracuje w Wielkiej Brytanii 16 miesięcy i nie będzie opłacał w tym czasie składek ubezpieczeniowych, nie może ubiegać się o zasiłek, nie ma też prawa spać w państwowych noclegowniach.

Dane przekazane Barce przez Anglików są więcej niż niepokojące. - Wy-

nika z nich, że nawet 100 tys. naszych rodaków przebywających w Wielkiej Brytanii ma poważne problemy ze znalezieniem stałego źródła utrzymania - mówi Ewa Sadowska z Barki. - Jeżeli teraz nie otrzymają pomocy, to z czasem mogą trafić na ulicę. Już teraz mówi się o kilkuset bezdomnych Polakach,

tylko w centrum Londynu. Ich los zależy od pomocy organizacji takich jak Simon Community.

Jednak brytyjscy wolontariusze nie znają polskiego, co bardzo utrudnia im kontakt z naszymi rodakami, którzy często w ogóle nie znają angielskiego. Stąd też pomysł sprowadze-

nia ochotników z Polski. - Mieszkanie, wyżywienie, a nawet kieszonkowe zapewnią im Anglicy. Liczymy też na pomoc naszych władz - tłumaczy Sadowska. - Pod koniec sierpnia leczę do Londynu z trzema pierwszymi wolontariuszami. Chcemy zorientować się w sytuacji na miejscu. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to wkrótce uruchomimy w Londynie pierwszą Polską Misję dla bezdomnych i bezrobotnych. Liczymy, że z czasem ruszą kolejne, w innych miastach.

Barka próbuje zainteresować swoją akcją samorządowców, parlament i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jeszcze w tym tygodniu Ewa Sadowska ma się spotkać m.in. z marszałkiem Senatu Bogdanem Borusewiczem.

Wolontariusze Barki mają być w Wielkiej Brytanii przede wszystkim łącznikami pomiędzy naszymi rodakami, którym się nie wiedzie, a tamtejszymi organizacjami charytatywnymi. W planach jest też uruchomienie hostelu dla osób bez dachu nad głową i akcje informacyjne o prawach przysługujących pracownikom. - Już w pierwszej grupie, którą wysłamy do Londynu, będzie specjalizujący się w tej tematyce prawnik - zaznacza Sadowska. ☉

michal.kopinski@poznan.agora.pl

**Kontakt do organizatorów projektu**  
Fundacja Pomocy Wzajemnej „Barka”, ul. św. Wincentego 6/9, 61-003 Poznań, tel./faks 0-61 872 02 86.